

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 1.

Warszawa.

Styczeń 1925 r.

Prenumerata na kwartał 1-szy 1925 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH” N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 2 złote. Numer pojedynczy kosztuje 70 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego: 2 złote rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 2 złote rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku: członkowie współdziałający i starsi harcerze 1 zł.; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Poglówne młodzieży na rzecz Związku 24 groszy rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających!

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.

BĘDZIESZ BRUDNY,
NIE BĘDZIESZ miał pięknego DOMKU wśród lasu pod
miastem,

Stracisz SAMOCHÓD,
Nie będziesz słyssał cudownych tonów PIANINA,
Nie będziesz mógł urządzić przyjęcia dla swych drogich
gości w braku SREBER stołowych,

Stracisz puszysty DYWAN,
Będzie Ci zimno bez FUTRA,
Nie będziesz mógł pisać na ślicznej MASZYNIE,
Nie będziesz radował swych oczu pięknym OBRAZEM,

O ILE NIE KUPISZ
biletu na LOTERJĘ FANTOWĄ
NA BUDOWĘ

ZWIĄZKOWEJ STANICY HARCERSKIEJ w WARSZAWIE.

Cena biletu 5 złotych. Kupujący bilet otrzymuje paczkę z wyrobami
Fabryki Chemicznej „Tlen” we Lwowie, wartości około 4 zł. 50 gr.

Bilety nabywać można w Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich w Warszawie (Traugutta 2, Centrala Loterji) oraz we wszystkich komendach i instytucjach harcerskich.

**A kto kupuje bilet — buduje
STANICĘ HARCERSKĄ W WARSZAWIE!**

Z wydawnictw.

„Majster do wszystkiego”, przewodnik do robót amatorskich w wolnych chwilach, wedle Kerna opracował Stanisław Szydelski, stron 304, 441 rycin i 4 tablice barwne, nakład i własność B. Kotuli, Cieszyn 1924, oprawa w płótno, cena 8 złotych.

W literaturze pedagogicznej mało posiadamy książek, któreby dostosowane były do upodobań chłopięcego wieku i łączyły wyrabianie samodzielności i kształcenie bez pomocy żywego słowa. — Szczególnie trudnym jest sposób opracowania takich książek, spokrewnionych z pracami technicznymi. Nową, na wzorach angielskich opartą książką dla młodzieży jest „Majster do wszystkiego”, książka ta drogą na Niemcy przywędrowała do nas, to też pomimo dużej dążności do zupełnego spolszczenia, ma jeszcze sporo nalotu niemieckiego. Bezstronnie jednak musimy przyznać, że autor doskonale wywiązał się z trudnego zadania, dając dobre zarysy opracowanych tematów, poparte szkicami, rysunkami i obrazkami.

Duże zasługi może książka oddać przy nauce slöjdu, jako uzupełnienie wykładu i pobudzenie samodzielności ucznia, każdy bowiem „majsterek” znajdzie w niej dla siebie odpowiedni temat do pracy w domu. Duże zalety jej będą najlepszym poparciem w rozpowszechnieniu.

Ruchliwy wydawca uczynił znowu duży krok w pięknie zakreślonym programie swojej technicznej biblioteki dla młodzieży.

Inż. W. Łasiński.

Harcerscy mistrze do wszystkiego otrzymują w tej książce bardzo pożyteczny podręcznik.

Samarytanin Dr. H. A. M. — podręcznik pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, nakład Związku Polskich gimnast. Towarzystw Sokolich.

Krótki rys ratownictwa — dr. Józefa Zawadzkiego — wydawnictwo Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej.

Obydwie książki nadają się w zupełności do bibliotek harcerskich.

Prawne zasady przeciwdziałania demoralizacji znajdziecie zebrane w broszurce wydanej przez Sekcję Etyczną przy Tow. Odrodzenia Narodowego. Między innymi okólniki Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w sprawie obrazów kinematograficznych niedozwolonych dla młodzieży oraz w sprawie pornograficznych wydawnictw. Niestety broszura nie podaje adresu Towarzystwa Odrodzenia Narodowego.

„Szopka Harcerska Jerzego Braunna“ Nakładem Księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie wyszła w tych dniach „Szopka Harcerska“ młodego i utalentowanego poety Jerzego Braunna, znanego w kołach małopolskich harcerzy. „Szopka ta zapełnia lukę w naszych wydawnictwach, dając młodzieży sztukę do grania pełną życia i młodzieńczej werwy bez trudności technicznych połączonej z wystawą. Przez przeciąg trzech aktów snuje się przed oczami widza barwny i różnorodny obraz życia harcerskiego w polu, obozie, izbie harcerskiej, urozmaicony jedynym humorem i osnuty tęczą młodzieńczych marzeń. Sztuka ta znajdzie wśród młodocianych amatorów-artystów z pewnością gorących zwolenników, a u publiczności poklask i uznanie.

„Szopka“ w przeciwstawieniu do wielu podobnych utworów ma istotną wartość artystyczną.

K R O N I K A

redaguje JĘDRZEJ GIERTYCH.

Zjazd delegatów kół przyjaciół harcerstwa w obrębie oddziału wielkopolskiego odbył się dn. 23 listopada ub. r. w Poznaniu. Wzięło w nim udział 34 przedstawiciele kół przyjaciół z miasta i prowincji.

Żeńskie obozy i kursy w 1924 r. Według informacji dostarczonych nam przez G. K. Z. odbyły się ubiegłego lata 2 kursy instruktorskie (chor. Katowicka i Łódzka) na których razem było 33 harcerki. Pozatem zorganizowano 5 kursów dla drużynowych (chor. Katowicka, Łucka, Poznańska, Sosnowiecka i Warszawska) z 127 harcerkami. Chorągwie Łódzka, Poznańska i Toruńska zorganizowały kursy dla zastępowych, gromadząc 58 uczestniczek, na terenie zaś chorągwi: Brzeskiej, Krakowskiej, Lubelskiej, Lwowskiej, Łódzkiej i Warszawskiej zorganizowano 42 kolonie na których przebywało ogółem 892 harcerki. Chorągwie Lwowska zorganizowała 1 obóz wędrowny, zaś chorągwie Warszawska — obóz wypoczynkowy dla instruktorek. Jak widać z powyższego zestawienia najmniejszą, bo żadną ruchliwość w związku z akcją obozową wykazały chorągwie: Białostocka, Kielecka, Radomska, Wileńska i Włocławska.

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji. Dnia 14 grudnia ub. r. odbył się w Czeskim Cieszynie zjazd organizacyjny „Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji”. W zjeździe wzięło udział kilkadziesiąt osób z Czeskiego Śląska Cieszyńskiego i z Moraw, a także gości z Polski. Na zjeździe odczytano list z życzeniami od Naczelnictwa Z. H. P. w Warszawie. Na treść referatu złożyło się odczytanie zatwierdzonego niedawno przez władze Czechosłowackie statutu organizacji, referat o celach i zadaniach pracy harcerskiej,

dyskusja na temat programu pracy organizacji w najbliższym okresie, sprawozdania z pracy drużyn i roboty zarządu, komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego. Członkami zarządu są: dr. Buzek, lekarz w Dąbrowie (prezes), ks. Wróbel z Mor, Ostrawy (vice prezes), Kynast, urzędnik z Karwiny (sekretarz), Krzysztof, nauczyciel gimnazjalny z Orłowej (komendant główny) ks. Moroń z Ropicy, Budnik z Bystrzycy, Lipta z Jabłonkowa, J. Gogulski z Karwiny (członkowie). kom. rewizyjna: Mamica, Chromik, Paździora, Kubiczek, Pawliczek. Sąd harcerski: Kuczek, Dziadura, Gattner, Niemiec i Gurowski.

Polskie drużyny harcerskie w Czechosłowacji istnieją w Karwinie, Morawskiej Ostrawie, Orłowej, Witkowicach i Suchej. Projektowanym jest ich założenie we Frystacie, Jabłonkowie, Bystrzycy, Tryńcu, Boguminie i Niemieckiej Lutyni. Widoki na rozwój pracy są dobre.

Co zaobserwował duński „Faetter“ u naszej drużyny w Kopenhadze? W albumie pamiątkowym, wydanym z okazji zlotu międzynarodowego przez duńską organizację skautową, zawierającym między innymi opinie duńskich tołmaczy i przewodników (Faetterzy), przydzielonych do poszczególnych drużyn cudzoziemskich znajdujemy taką, wydrukowaną po polsku notatkę o drużynie polskiej:

„U harcerzy polskich można było zauważyć bardzo wyrobioną żołnierską postawę i styl. Jest godnym podziwu, w jak wysokim stopniu potrafili oni przejąć tylko dodatnie i dla sportu harcerskiego korzystne strony karność wojskowej: tak np. bezwarunkowe posłuszeństwo dla przywódców nie pociągało u nich za sobą żadnego nienatur-

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VIII. № 1.

WARSZAWA

Styczeń 1925.

ZYGMUNT WASILEWSKI

2. MIŁOŚĆ.

Dziesięcioro wskazań.

A. SIŁY DUCHOWE PRZYRODZONE.

1. WIARA.

„Trzeba nam wiary, że my zawisli od własnej woli i ręki”.

Zapisać sobie te słowa Kasprowicza i zapamiętać, że siłę życia każdy człowiek i naród z siebie wydobyć musi. Kto chce być panem siebie, ten odkryć w sobie musi własną siłę duchową. Gdyby człowiek nie różnił się od zwierzęcia i zadawał się tem, co mu zmysły dają, nie byłoby postępu. Siłą wewnętrzną, która człowieka przede wszystkim (excelsior!) jest pragnienie rzeczy wyższych, których zmysły nie zapewniają, pragnienie świata lepszego i poznania tajemnicy, która otacza życie.

Tego daru nie wolno zabijać, owszem rozwijać trzeba ten boski pierwiastek. Im człowiek jest rozumniejszy, tem więcej mówi mu ten głos wewnętrzny. Rozum snuje obrazy i tłumaczy sobie: co to jest — to nieokreślone uczucie tęsknoty i dążeń niezaspokojonych? Kto go woła i dokąd?

Przedmiotem wiary, której najwyższą postacią jest wiara religijna w Boga, jest wszystko, co zawiera w sobie utęskniony ideał życia. Każdy ma takie ideały, na jakie stać jego duszę. Ale człowiek bez religijnej wiary jest stworzeniem upośledzonym. Wszystkie formy wyższe życia, jak naród i państwo tworzyć mogą tylko ci ludzie, którym nie wystarcza używanie życia zwierzęcego. Ludzie wiary mają to poczucie, że istnieje prawda, dająca ludziom jednej krainy szczęście na ziemi, — a tą prawdą jest Ojczyzna.

Idea Ojczyzny jest aktem wiary. Jej nie można wymędrkować. Ona jest od natury dana duszy zdrowej, która ma tworzyć życie wyższe na ziemi. Wiara w życie wyższe jest warunkiem rozwoju. To jest owa siła, która porusza człowiekiem. Trzeba ją odnaleźć w sobie, uszanować i umiejętnie użytkować. Jest to najdroższa, najsubtelniejsza część ustojów człowieka.

Co ta siła ma poruszać, czego ona ma dokonać — o tem zadecyduje życie całe, a zwłaszcza wychowanie.

Oprócz pierwiastkowego uczucia religijnego, które zmusza człowieka normalnego do szukania ideału, jest drugi przyrodzony dar duszy — sympatja. Człowiek prawidłowy po tem może poznać swoją zdolność do życia z ludźmi i dla ludzi, czy ma w sobie naturalny uśmiech do świata. Jednostka obojętna na otoczenie jest upośledzona, trzeba ją leczyć w wychowaniu.

Sympatja jest wrodzoną zdolnością wyczuwania życia poza sobą. Z niej wytwarza się w duszy zdolność współczucia w cierpieniu, litość, przyjaźń, przywiązanie bezinteresowne, a po tem w życiu społecznym altruizm, solidaryzm. Jest to uczucie podstawowe społeczne. Na tem uczuciu zbudowana jest rodzina, społeczeństwo, naród.

Dlatego nie można lekceważyć w sobie darów współczucia, mianując go tkliwością, ślamazarnością. Jest to jeden ze świętych pierwiastków „ognia wiecznego”, któremu człowiek zawdzięcza swoją twórczość we wszystkich postaciach. Bez tego ognia wiary i miłości nie stworzysz nic na ziemi twałego, ani dzieła sztuki, ani życia narodu.

Młodzieniec, który chce wyrobić się na jednostkę twórczą, pilnuje swego serca, czy ono nie wystygła. Jest mężczyzną rycerskim, więc serca swego nie odsłania na widok publiczny, nie popisuje się uczuciami najgłębszemi; ale sam się kontroluje, czy nie zapada w sobkostwo oziębłe, które go wyobcować może z rodziny świata.

Serce jest równie cudotwórczym narzędziem w maszynie świata, jak rozum. Serce jest bezinteresowne i tyle tylko warte jest, ile bezinteresowne. Ono nie pyta o korzyść i powód miłowania. Miluje wszystko, z czem się żyje przez sympatję; zarówno przyrodę, jak ludzi, kocha świat cały. Potem, w miarę rozwoju myśli etycznej i społecznej, wyróżnia coraz bardziej ludzi, z którymi dzieli swoje przeznaczenie i z miłości dla nich gotów poświęcić jest życie.

Zdrowe uczucie sympatji i miłości jest realne. Niech się nikt nie chwali miłością Ojczyzny, kto nie ukochał konkretnie części składowych tej rzeczywistości, która na pojęcie Ojczyzny się składa. Komu serce nie drga na widok przyrody polskiej, polskich gór, pól, łąk, lasów, najuboższych pastwisk i piasków, kto nie wyróżnia sercem rodaków

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

Harcerz ceni swą godność; jest prawdomówny; kłamca nie wart być harcerzem.

Harcerz nie rozróżnia słowa zwyczajnego, któreby nie zobowiązywało, od słowa honoru, którego dopiero się nie łamie.

Harcerz waży słowa swoje; na wiatr ich nie rzuca; obłudą i fałszem się brzydzi.

z pośród ludzi, komu obojętny najdrobniejszy szczegół z życia narodu obecnego czy przeszłego, — ten nie ma w sercu Ojczyzny. Temu Ojczyzna próżnem jest słowem, po doktrynersku powtarzanem.

Pamiętać trzeba o tem, że to co ma być faktem życia naszego, co się wiąże z naszą wolą, za co w potrzebie życie dać trzeba, że wszystko to nie może być tylko nazwą i doktryną. Raczej nie umieć tego nazywać, wytłumaczyć, a niech to będzie odczute. Bo wszystko co ma być czynem, musi leżeć w uczuciu głębokim, nie w wyrazach i gadaniu.

3. ŻĄDZA CZYNU.

Kto ma w porządku zasadnicze dary duchowe — zdolność wierzenia w coś i miłowania czegoś — kto widzi drogę do wyżyn życia lepszego i szczęśliwszego, a kocha przytem życie dokoła siebie, ten dążyć będzie sam wyżej i innych będzie się starał uszczęśliwić. W człowieku pełnym wiary i uczuć zrodzą się przy pomocy rozumu dwa postanowienia: 1) udoskonalenia się i 2) zbawienia innych. Człowiek, który potrafił tak normalnie wyhodować w sobie dary przyrodzone, że je sprzęgnął ze swoim osobistym popędem życia i wytworzył ludzką wolę, dążącą do ideału, ten człowiek jest źródłem życia społecznego.

Gdyby był zwierzęciem (a tak łatwo nim zostać, gdy się duszę zaniedba), miałby tylko wolę biologiczną żyć, aby żyć, wyłącznie w interesie własnego bytu myślowego. Tamte dary wiary i miłości uszlachetniły tę wolę; jest już stworzeniem wyższego rzędu, które nie poprzestaje na bytowanie, ale porwane jest prądem wewnętrznych potrzeb ideału doskonałości i dobra.

Tu się dopiero ziszcza jego wiara w Ojczyznę i jej miłość. To, co było niejasnym obrazem i sentymentem, stapia się w woli — w czyn duchowy. Wiara i miłość bez uczynków są martwe. Żywe słowo „Ojczyzna” jest zrozumiałe dopiero wtedy, gdy się stanie wartością czynną duszy.

Człowiek ma prawo wymawiać imię „Ojczyzna” dopiero wtedy, gdy uczuł w sobie drgnienie, że ona w niem żyje, że radby ją ziszczał, coś dla niej zrobił, lub poświęcił. Wielkie ideały ludzkości są wartością prawdziwą dla tych, co mają duszę zorganizowaną w ten sposób, jak wyżej wyznaczono, i nie zbywają ideału pustym wyrazem lub westchnieniem; każde poruszenie duszy choćby dźwiękiem nazwy budzi w niej a k t y w o l i.

Aby w sobie sformować prawidłowe instynkty dobrej woli, młodzieniec musi pracować nad sobą, ćwicząc w sobie całą swoją istotność, zarówno cielesną, jak duchową.

Te trzy powyższe uzdolnienia duszy są zasadniczymi pierwiastkami, z których następują związki psychiczne i funkcje. Pierwiastki te trzeba w sobie sprawdzać, kierować rozwojem ich, ale broń Boże — nie niszczyć ich.

Zygmunt Wasilewski, który łaskawie ofiarował nam „Dziesięcioro wskazań”, jakby przeczuwając zainicjowanie „miesiący Prawa”, jest jednym z najbardziej dziś zasłużonych w dziedzinie odrodzenia narodowego publicystów. Swoją „Myśl przebudowy” wydaną w 1913 r. ofiarował „Skautom polskim”. W zbiorze „Na wschodnim posterunku” duży rozdział poświęcił harcerstwu. Znakończone to materiały do rozmyślań i rozważań starszej młodzieży, bez względu na to, czy ktoś się zaliczy do zwolenników czy przeciwników poglądów politycznych ich autora.

Druh Przewodniczący ma głos.

Nowy Rok.

W chwili gdy wszyscy ludzie dobrej woli składają sobie najlepsze życzenia, prosząc, by rozpoczynany właśnie rok stał się krokiem naprzód ku umiłowanym celom życiowym, niech mi będzie wolno wyrazić tu także i moje życzenia, skierowane do wszystkich, z którymi mię łączy wspólność ukochania najwyższych ideałów harcerstwa.

Kiedyż je sobie uprzytamniać jak nie w tej chwili? Któż nie połączy się ze mną w gorącym pragnieniu, by nadeszły inne czasy?

Jak świat długi i szeroki borykają się społeczeństwa i narody ze złem, rozpętanem i rozrużchwalonem czasu wielkiej wojny. Bezwzględny egoizm nie cofa się przed żadnymi środkami wyzyskania przemocy zdobytej, topi wyższe dążenia w nikczemnem użyciu, strojąc się równocześnie płaszczem frazesu i obłudy. Przemęczona słabość oddaje się przez swą bierność, nieróbstwo i niedołęstwo w niewoli zorganizowanej mocy złego. Międzynarodowa organizacja kapitału zakuwa świat w dyby nowoczesnego niewolnictwa z jednej strony, gdy z drugiej równie międzynarodowe prądy podkopują podstawy kultury chrześcijańskiej.

Wszystkim więc, którzy pragną nadejścia innych czasów życzymy przedewszystkiem, by docenili wagę i wartość zorganizowanej obrony naszej kultury. Oby to zwłaszcza oceniły organizacje skautowe. Oby ruch nasz światowy mocno i wyraźnie na tym stanął gruncie.

My w Polsce uznaliśmy to wprawdzie dawno i rozumiemy, że jedynie skuteczna obrona kultury chrześcijańskiej, to jej twórcze szerzenie i mnożenie w duchu najszczytniejszych narodowych tradycji. Ale zorganizować realizacji tej twórczej obrony nie umiemy. Z przerażeniem patrzymy na to niezrównane niedołęstwo naszego publicznego życia, które nie umie stawiać ludzi właściwych na właściwe miejsca, a niewłaściwych czempredzej usuwać, i toleruje panoszenie się najdzikszej nieuczciwości i niedołęstwa, nie mogąc się zdobyć na bezwzględną stanowczość stwierdzenia różnicy między dobrem i złem.

Niechże zapłoną nareszcie polskie gorące dusze żarliwym życzeniem, ku wszystkim rodakom skierowanem: odrzućcie słabość, odrzućcie wahanie, pędźcie od siebie precz wszelkie pokusy złego, piętnujcie nikczemność na każdym kroku a podajcie dłonie czystym, prawym, gorliwym! Wtedy, dopiero wtedy przyjdzie odrodzenie.

Temu odrodzeniu szykujemy szermierza w harcerstwie. Czy wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę? Czy dość poważnie przykładamy do tego rękę, by i siebie do wyższego poziomu dociągnąć, i innym w tej pracy dopomagać? Spoważnienia w tym względzie — przy zachowaniu, ba — spotęgowaniu naszej radości życia — życzę wam najszczerzej, siostry i bracia instruktorzy!

Niech ten rok, poświęcony pogłębieniu realizacji prawa harcerskiego w życiu harcerstwa, stanie się decydującym czynnikiem zwrotu ku lepszemu w nas i dokoła nas!

Jak promieniować?

W pojedynkę nikt z nas wiele dokonaćby nie zdołał. A przecież jakże często instruktorzy pracują dosłownie w pojedynkę, jakby się jedni przed drugimi kryjąc lub wstydząc. Nie pomagają innym i sami nie radzi, by im się ktoś do ich roboty „mieszal”.

To „kozackie” usposobienie zmienić konieczne trzeba. Twórcie grona instruktorskie i nawiązujcie w nich jaknajliczniejsze nici wspólnych przeżyć, wymiany myśli, spostrzeżeń, doświadczeń i usług. Samotnych wciągajcie, otaczając ich atmosferą braterskiej życzliwości. Wybiegajcie tą życzliwością i poza swoje grona instruktorskie — nietylko ku młodzieży, — ale i ku starszym. Wciągajcie przyjaciół harcerstwa do czynnej pracy. Nie pomijajcie żadnej sposobności zadziergnięcia z nimi bliższych stosunków — także bezinteresownych, przyjacielskich.

Miesiące prawa harcerskiego dla swej pełnej realizacji wymagają najszerzego współdziałania instruktorów i przyjaciół.

Sądzę, że w każdym środowisku potrzeba zorganizowanego specjalnie wysiłku w tym kierunku i wyobrażam to sobie mniej więcej tak.

Zarząd Oddziału, Komenda Chorągwi, Komenda Hufca, Koło Przyjaciół, — słowem najpoważniejszy i oby najodpowiedzialniejszy i najruchliwszy zarazem organ harcerski w danej miejscowości organizuje cykl poważnych, możliwie najlepszych gawęd, czy odczytów o poszczególnych punktach prawa, — co miesiąc jeden — możliwie przed 1-ym każdego miesiąca, — zapraszając najwymowniejszych i najgłębszych mówców z pośród obywateli miejscowych. Ta publiczna gawęda czy odczyt aktualizuje zagadnienia, o których życiową realizację walczyć się będzie, — pobudza myśl, uczucie i wolę, zachęca ogół obywatelski do współdziałania z młodzieżą.

Instruktorzy miejscowi zbierają się zaraz potem dla omówienia realnych kroków w zakresie danych zagadnień, jakie ma podjąć komenda chorągwi, hufca i poszczególne drużyny. Postanawia tam pewne minimum wspólnych działań: wspólne wystąpienia, zbiorowe wielkie dobre uczynki; koordynuje się też zamierzenia poszczególnych drużyn.

Następuje wielkie zebranie zastępowanych z dobrze przygotowanym a gorącym przemówieniem komendanta celem postawienia sprawy w płaszczyźnie zadań zastępów, poczem rady poszczególnych drużyn naradzają się nad planem działania każda u siebie.

Ostatni — ale nie najmniej ważny etap — to zastępów, z których każdy winien na wezwanie zastępowego, poruszonego i pouczonego poprzednimi zebraniem, postanowić co i jak mianowicie będzie robił w danym miesiącu, aby tej czy owej konkretnej wady się pozbyć a tę czy inną konkretną zaletę czy cnotę zdobyć.

Słowo harcerza.

Rozpoczyna się prawo harcerskie od stwierdzenia, że prawdziwego harcerza cechuje bezwzględna prawość. Wypracowuje się ją oczywiście w postaci miłości prawdy, wierności słowu

i przekonaniu odraży do fałszu, obłudy, frazesu — stopniowo w coraz ważniejszych i poważniejszych sprawach i okolicznościach, z przewycięzeniem coraz cięższych trudności i pokus, stawianych przez pogmatwane warunki dzisiejszego życia, narażającego nas wciąż na tyle kompromisów i wątpliwości.

Człowiek dzisiejszy, żywy i moralnie wrażliwy walczyć z temi trudnościami musi wciąż, a pole rozszerza mu się z wiekiem i postępowaniem dojrzałości wewnętrznej, — choćby dlatego, że chcąc być wiernym przekonaniu musi sobie przekonania własne wyrabiać w każdej z nasuwających się spraw, co życie całe wypełni.

Ale co można i trzeba odrazu zdobyć i wiernie przechować, jako talizman własnej harcerskości — to założenie godności własnej i powzięcie ambicji w tem, by słowu naszemu każdy mógł zawsze zaufać, mógł je brać poważnie, nie mógł zarzucić lekkiego traktowania obietnic, terminów, nadużywania swobody krytyki, fantazjowania, nieścistości,

Ileż grzeszymy wciąż językiem przeciwko godności harcerskiej! Jak się lubujemy w lekkomyślnej i jałowej krytyce innych, jak zastępujemy frazesem istotne wartości własne, jak haniebnie nie poprawiamy się z naszej niepunktualności, zapomnienia obietnic, zaniedbywania zobowiązań, jak lekkomyślnie się obchodzimy z prawdą tkwiącą w faktach, które każdy z całą naiwnością subiektywnie ujmując — gotów z całym uporem czynić narzędziem własnej wygody czy ambicji.

Temu wszystkiemu wydajemy teraz wojnę! Niech każdy z nas w jednym tylko szczególe wywalczy trwałe zwycięstwo, a zobaczymy cud wielkiej przemiany, rosnący, potężniejszy z miesiąca na miesiąc.

Tadeusz Strumiłło.

Dla zwycięstwa naszej idei...

Na zakończenie roku Starego, na progu Nowego, roku zwiększonych wysiłków ku urzeczywistnieniu naszych celów, niech każdy z nas zda sobie sprawę z stopnia w jakim odpowiedział wziętej na siebie odpowiedzialności i obowiązkowi i z tego, co ma zrobić, aby zadania lepiej wykonywać — i w życiu osobistym i w życiu społecznym.

W Harrceście mimo zwiększenia się ilości poważnych pracowników ciągle jeszcze to tu, to ówdzie rwie się robota z powodu braku ludzi; jedno środowisko podnoszą się na wysoki poziom rzetelnie harcerskiej roboty, innym grozi obniżenie z powodu równoczesnego ustępowania kilku czołowych pracowników, inne nawet tylko wegetują, prawie jak niedźwiedź w śnie zimowym oczekując nadejścia lepszych czasów.

Nie możemy dojść do równowagi — i czasem niecierpliwimy się, a czasem głos się odezwie czy echo zahaczy o „przeżyciu się harcerstwa”.

Puszczyki niech o północy w pustkach straszą; skauta nie wzruszy płaczący jęk zwątpienia, podejdzie bliżej i przypatrzy się, co w trawie piszczy.

Wśród przyczyn wolniejszego niżbyśmy chcieli rozwoju na pierwszym chyba miejscu trzeba postawić: obojętność społeczeństwa na sprawy wychowania wogóle i bierność jego, poza nielicznymi sferami, gdy chodzi o jakąś stalszą i bardziej ciągłą pracę—ze strony zaś działaczy harcerskich bierność w stosunku do ogółu społeczeństwa, nieumiejętności zainteresowania go i wciągnięcia do współpracy; tem przedewszystkiem tłumacząc sobie te fakty, że skauting na Zachodzie, zwłaszcza w krajach anglosaskich, cieszy się powszechną realną pomocą społeczeństwa i ma do dyspozycji ogromne środki materialne, tem taki n. p. fakt, że obce organizacje na naszym gruncie jednak zapuszczają korzenie i znajdują znaczne poparcie, gdy harcerstwo ciągle jest ubogie, utrzymywane jako organizacja przez dzieci, młodzież i garstkę prawdziwych przyjaciół przy szczupłych zasilkach państwa.

Zwiększenie, a przy tem skupienie grona odpowiedzialnej starszyny i pozyskanie trwałej pomocy społeczeństwa — oto zadania nasze najpilniejsze. Jeżeli w roku rozpoczynającym się w tych właśnie kierunkach uczynimy należyte postępy, to i ten dorobek, którego spodziewamy się z uprawy „miesiący Prawa” pozostanie trwałym dorobkiem całego Ruchu. Aby zaś nie pozostał tylko własnością zamkniętego grona harcerskiego, lecz wzbogacił duchowy i materialny majątek narodu, potrzeba wejścia harcerzy w życie, potrzeba rozwoju Starszego i Starego Harcerstwa, potrzeba skupienia w nim dziś luzem chodzących dorosłych harcerzy i harcererek.

Pogłębienie zrozumienia i polepszenie wykonywania Prawa,

braterskie skupienie starszyny harcerskiej płci obojga,

skryzalizowanie się i okrzepnięcie drużyn i kół starszoharcerskich,

systematyczne pozyskiwanie i organizowanie pomocy społeczeństwa,

to najważniejsze chyba punkty aktualnego programu naszego, to takie zagadnienia, które muszą się wybić na czoło rozważań w gronach starszyny i na Zjeździe Walnym.

Z konieczności zatem odpaść muszą z programów prac najbliższych, z porządku obrad Zjazdu Walnego punkty dotyczące zmian statutu i dyrektyw dla N. R. H. w sprawach formalnej organizacji Z. H. P. Odpowiednia decyzja N. R. H. oparła się o powszechną opinię Komend Chorągwi, popartą faktem niezgłoszenia do tej pory ani jednego wniosku w sprawie statutu, choć termin dawno minął. Decyzję tę powitają z radością szerokie sfery starszyny, pragnące poświęcenia na Walnym Zjeździe jak największej ilości czasu i pracy właśnie zagadnieniom wewnętrznego rozwoju Harcerstwa.

Życzymy w tym Nowym Roku Harcerstwu i sobie nawzajem:

powietrza — czystej, braterskiej atmosfery, zaufania i polegania na sobie, skupienia wszystkich sił indywidualnych w zgodnym wysiłku społecznym,

ruchu — wyteżonej, energicznej, a planowej i celowej roboty; porywania całego otoczenia naszego wzwyż ku ideałom — młodego, bujnego życia.

słońca — pogody ducha, płynącej z wiary w wyższe przeznaczenie ludzi, z ufności w Ojca, z miłości Boga i bliźnich; z zadowolenia po spełnieniu obowiązku; z radości pokonania trudów — i siebie; z ciepłych ognisk naszej wielkiej rodziny harcerskiej — wspólnej pracy, wspólnej zabawy — naszym zaś władzom naczelnym i oddziaływanym życzymy nadto dobrego odżywiania ich składu ludźmi chętnymi do pracy, a skarbów złotymi.

Słońca, powietrza, ruchu i dobrego odżywiania się życzymy też sobie nawzajem już bez przenośni: na wycieczkach i w obozach.

St. Sedlaczek.

JULJAN OCHOROWICZ.

Jak wytepiać nasze mówienie na wiatr i naszą niepunktualność? *)

Henryk Sienkiewicz w rozmowie z współpracownikiem pewnej gazety tak mówił o naszej niepunktualności:

„My wszyscy chętnie przyrzekamy, a rzadko dotrzymujemy terminu... dotąd mamy w sobie charakter i kulturę obyczajową ludu rolniczego. Rolnik nie dba o termin, byle rzecz była! Pan Bóg wyznacza mu terminy, przyroda. Zrobi się, jak Bóg da. Słońce, deszcz, mróz, biorą na siebie winę opóźnienia i rozgrzeszają.

„Weszło to w krew narodową. Gdy przychodzi nagłość wskazana koniecznością, wszystko wtedy się robi, ale pojęcie terminowości, jako ideał stosunków, nie miało dla siebie gruntu w naszym życiu, pełnem pogardy dla handlu.

Dziś Polak w mieście otoczony zobowiązaniami terminowemi, nie bardzo rozumie, o co się na niego gniewają, tak dalece jest w zgodzie z właściwem mu poczuciem obowiązku.

„Nie każda właściwość narodowa jest zaletą; nie każdą należy zachowywać na pamiątkę, trzeba umieć się wyzbyc niektórych.

„Niepunktualność dzisiaj jest naszą klęską”. Ochrowicz, uznając tę ostatnią konkluzję, pewną tylko słuszność przyznaje Sienkiewiczowi co do genezy niesłowności.

— Niesłowność i niepunktualność mają dwa bieguny: obiecywanie — niedotrzymywanie. Można nie dotrzymać z przyczyn zewnętrznych: zimna opóźniły dojrzewanie zboża, deszcze opóźniły zbiory — stąd termin dostawy chybiony. Ale — można to było przewidywać, — i dać termin dostawy późniejszy.

— W niepunktualności równie ważnym, a czasem ważniejszym momentem jest przewidywanie, które powinno silniej występować tam, gdzie warunki są mniej stałe, a więc właśnie u nas. Wszakże morze jest żywiołem jeszcze bardziej kapryśnym niż ziemia, a żeglarze np. Anglicy by-

*) „Psychologja — Pedagogika — Etyka. Przyczynki do usiowań naszego odrodzenia narodowego, Warszawa 1917, M. Arct; str. 383 i n., częściowo w streszczeniu.

najmniej nie należą do niesłownych. Belgowie i Holendrzy produkujący wiele zboża — są słowni. Tu zatem główną rolę gra nieopatrność, której rolnictwo nie tłumaczy.

— Nadto zależy nasza niesłowność od innych jeszcze cech naszego umysłu, a mianowicie jego lotności i braku wytrwałości. Pierwsza unosi nas w zobowiązaniach i nadziejach przy braku samoobserwacji i krytycyzmu — druga przeszkadza spełnieniu. Robota nie wykańcza się na termin, bo jesteśmy niedbali, bo nam się przykryje jedna robota i przechodzimy do drugiej.

— Dodawszy ogólny brak dokładności w robocie i małe poczucie obowiązku wogóle będziemy mieli kompleks zależności ważniejszych, a od rolnictwa odrębnych.

— Ale mniejsza o przyczyny. Trzeba wytepić skutki. Od paru już wieków zmuszeni jesteśmy uważać czas za czynnik bardzo doniosły i dlatego okoliczności zewnętrzne bynajmniej nie przeszkadzają wytepieniu niesłowności. Chodzi więc tylko o to, co robić?

Niesłowność upadnie wraz ze wzrostem przezorności.

Przykłady przezorności dają nam na każdym Niemcy. Od r. 1850 aż do epoki przedwojennej wydatki na cele wojskowe wzrosły: we Francji o 49%, w Rosji o 69%, w Austrii o 112%, w Niemczech o 195%. Oto tajemnica, dlaczego te dwa ostatnie państwa tak się trzymały. Niemcy też przewidziały rolę w wojnie łodzi podwodnych, lotnictwa — w cichości przygotowywały flotę podmorską i powietrzną.

Znana jest niepunktualność w przychodzeniu na zebrania. Jest to plaga, przez którą marnuje się masę czasu bardzo cennego, zniechęca się do zebrań i do pracy zbiorowej. Jedną z przyczyn tego spóźniania się jest nieprzezorne podejmowanie się różnych obowiązków w różnych instytucjach. Czy tacy gorący ochotnicy pracy społecznej są w stanie nie spóźnić się na zebrania?

„Ograniczenie tworzy mistrza” — I społeczna i polityczna działalność podlegają ogólnym prawidłom ludzkiej wydajności, tracą na rozrzuceniu, zyskują na koncentracji. Niema pogłębienia bez ograniczenia.

Jakkolwiek nałóg powstał, jest on dziś zwyczajem i ten zwyczaj trzeba wytepić.

A więc uregulować wszystko, co zależy od woli liczących, a mających władzę jednostek.

Dyrektor teatru może zapowiedzieć, że przedstawienia będą się zaczynały punktualnie i że z wybiciem godziny drzwi będą zamknięte. Urządzący odczyt może ogłosić toż samo — i dotrzymać.

W stowarzyszeniach, oprócz ogłoszenia, prezes, oczywiście nie malowany, jak to często u nas bywa, może nadto pilnować czasu przeznaczanego na mowę i na przemówienia w dyskusji. *)

W szkołach władza ma naznaczać kary na spóźniających się bez usprawiedliwienia.

Sędziowie, urzędnicy spóźniający się powinni być usuwani.

Na zebraniach z oznaczoną ściśle godziną za każdy kwadrans spóźnienia ściągać grzywnę n. p. 1 zł. na cele publiczne.

Właściciele zegarów wystawionych od ulicy, o nie regulowanych dostatecznie, winni być skazywani na kary pieniężne, za wprowadzanie w błąd przechodniów i pobudzanie do niepunktualności.

W rodzinach należy czuwać, żeby zegar domowy był wyregulowany — której to sztuki człowiek inteligentny wyuczyć się może — a w rodzinach zamożniejszych każde dziecko powinno mieć swój zegarek i samo nad nim czuwać.

Skauci powinni urządzić specjalne ćwiczenia, dotyczące punktualności, z coraz to dalszym terminem.

Żadna panna nie powinna wychodzić za mąż za człowieka, który się opóźnia, raz dlatego, że nie będzie miała z niego pociechy, a powtóre, że nie może nigdy ręczyć, czy taki nie skończy jako defraudant (bo takie wypadki często widywałem), a potrzebie, ponieważ w chwili obecnej tego rodzaju ostrożność jest prosto obowiązkiem narodowym.

Oprócz tego należy na opinię publiczną oddziaływać w tym duchu, że każdy narażający bliźnich na stratę czasu jest złodziejem, bo kradnie im czas. Wtedy opinia zaczęłaby oddziaływać i na sfery pół prywatne, nie podlegające właściwej kontroli publicznej n. p. na lekarzy, adwokatów, aby przestrzegali godzin przyjęć i wyznaczali klientom godziny w ten sposób, by czasu nie marnować na czekanie.

Między niesłownością a brakiem ekonomji w użyciu czasu zachodzi ścisły związek. Trzeba też do niej przyuczać od dzieciństwa nawet przy przejściu przez ulicę, wybierając drogi krótsze, co do czasu, nawet w przejściu przez pokój. A przedewszystkiem wprawiać się w ocenę czasu potrzebnego dla wykonania danej czynności.

Ważną też jest zupełnie nam obca umiejętność streszczania się w mowie i piśmie. Bardzo pospolitą jest nieumiejętność ograniczenia samej treści, uwydatnienia rzeczy głównych, a pomijania zboczzeń.

Trzebaby też wprowadzić ćwiczenia dotyczące streszczeń opowiadań: stopniowo o połowę, do jednej czwartej wreszcie do kilku zdań.

Słowność zaś i punktualność należy ćwiczyć na najłatwiejszych, najbliższych i najczęstszych wypadkach w życiu dziecka, a więc przy pożyczaniu piór, gumy, książek i t. p. oraz na składaniu przedmiotów własnych, już niepotrzebnych, natychmiast na właściwym miejscu. Gdy to wejdzie w nałóg, będzie dziecko potem punktualnym i dla innych i w sprawach ważniejszych.

Powinniśmy sobie i dzieciom naszym wbić w głowę i w serce to przekonanie, że wszystkie straty materialne mogą być odrobione — ale nie może być odrobiona strata czasu.

*) Tu też pole do ćwiczenia przezorności: nie przedawować programu.

MARJA UKLEJSKA.

O młodych harcerkach.

(myśli starej harcerki).

Do drużyny harcerskiej wstępują rozmaite dziewczęta.

Jedne czują wzniosłość Harcerskiego Prawa, a tajemnice ukłónów i węzłów,—inne chcą bliżej poznać przyrodę, osobiście ją podejść, zbadać jej tajemnice; inne pragną zabaw z towarzyszkami, wymiany myśli i usług, — inne — czują potrzebę organizacji.

Naturalnie — trudno jest zdać sobie sprawę z psychologicznych podstaw pociągu do organizacji, gdy ma się — lat 11. Jedno tylko może stwierdzić każda niemal dziewczynka, to: że chęć wstąpienia do Harcerstwa uważała za dobrą.

Chęć zmienia się prędko w postanowienie i — dziewczynka zgłasza się do drużyny. Czeka, co tam będzie... Bo, choć jej tyle razy opowiadano o zbiórkach i wycieczkach, choć tyle razy w życiu widziała ruchliwe, ożywione, w szarych mundurach biegnące harcerki — nie wie jeszcze, *co to jest Harcerstwo, gdy się do niego należy.*

Odrzuca ona więc dziwną, tajemniczą, — każda niewątpliwie — jest dziewczynką niedużą jeszcze, każda inną, odrębną. A jednak — na jeden rozkaz, całej gromadzie rzucony, wszystkie stają żwawo, równo, ramię przy ramieniu, wyprostowane, jasno przed siebie patrzące. *Czują się mocniejsze i większe* — każda w sobie, kiedy tak stoją równo i karnie. A kiedy, śladem błędnych rycerzy, idą spełniać dobre uczynki, widzą, jak z tych przyjacielskich usług, spełnianych przez wszystkie, ile ich jest w drużynie rośnie duża, mocna dobroć, aby ujarzmić złość,

Przypomina się baśń o Guliwerze, skrępowanym przez małe ludki. Ludków było wielu, więc — choć każdy mały i słaby — w gromadzie okazali się silniejszymi od Guliwera, bo — *działali zgodnie i we wspólnym celu.*

Misterjum życia harcerskiego przenika z wolna do młodej duszy, która tak bardzo pragnie tajemnicy i tajemnych związków. Nie wszystko w sobie rozumie — któż z was zresztą rozumie wszystko, co się w nim dzieje? — ale cieszy się tem, co czuje. Chce dalej tajemniczego życia, bo ta harcerska tajemnica — znajduje pewne uznanie w jej duszy, jest dobrą tajemnicą.

Z zapalem uczy się węzłów, bo one, „kiedys” mogą się przydać, dziś zaś uważa je za coś właściwego dla organizacji, — chce być sportrzegawczą i umieć rozmawiać „po ptasiemu” (uczy się tego niejednokrotnie na wierzchołkach grusz czy jabłoni), — chce dużo wiedzieć o harcerstwie, o Polsce, — zapala się do wielkiej organizacji harcerskiej, chce — z ascetyczną dokładnością tego wpółdziecięcego okresu — poddać się Prawu.

Jest to okres, kiedy się dusza w człowieku budzi — po raz trzeci. (Pierwsze przebudzenie — to kształtowanie się pierwotnych przywiązań i języka; drugie — to orjentowanie się w przyczynach i skutkach tak zjawisk otaczających, jak

i uczyć ludzkich). W tem trzecim przebudzeniu się góruje bezpośredni, gorący kult siły i piękna i wzniosłości i dążność do uczynienia z własnego ciała posłusznego narzędzia duszy.

Dziewczynki w tym okresie życia potrafią sypiać na podłodze, lub pijać herbatę bez cukru; niekiedy swe drugie śniadanie oddają biedniejszym. A czynią to — aby ciała zbyt do wygod nie przyzwyczajając i dlatego — że pragną się doskonalić.

Na taki okres cudownego otworzenia się oczu na piękno Ideału — przypada wstąpienie do drużyny. Trzeba więc tym spragnionym oczętom wskazać ideał dziewczęcia, nakreślony prosto rysami Harcerskiego prawa, trzeba zachwyconym duszom dziewczynkę okazać rzeczywiste piękno organizacji Harcerskiej, dążącej do przemiany świata przez uświęcenie własnych dusz i rozszerzenie ich miłości ludzi... Wtedy na wrażliwej, plastycznej duszy dziewczynki Ideał wycisnie swe piętno i serce harcerki weźmie w swą służbę.

Trzeba tylko wiele myśleć, mocno kochać, i patrzeć bystro, a z serdecznym pragnieniem dobra powierzonych nam dziewczynek, aby — taką cudną chwilę uchwycić i pogłębić.

HARCERZ-HARCMISTRZ.

„Harcerz” ma być pismem młodzieży harcerskiej płci obojga od lat 15 w górę. Szerokie granice wieku czytelników, a ciasne granice objętości nakładają na redakcję „Harcerza” bardzo ciężkie obowiązki, z których będzie mogła się wywiązać tylko przy pomocy Waszej, Druhny i Druhowie z grona starszyny. Pismo musi być żywe, ciekawe, a przytem kształtujące. Wy macie najbliższy kontakt z młodzieżą, Wam najłatwiej wyczuć, czego jej potrzeba, Wam najłatwiej od młodzieży bezpośrednio uzyskać materiały do „Harcerza” — Waszym obowiązkiem, ale i Waszą radością zarazem będzie postawić „Harcerza” na wysokim poziomie. Dokonać tego może tylko zbiorowy wysiłek, Redaktor będzie tylko soczewką skupiającą promienie.

Podział pracy „Harcerza” i „Harcmistra” w szczegółach z czasem się ułoży, w zasadzie „Harc mistrz” jest pismem starszyny, „Harcerz” młodzieży. Starsi, dojrzałsi chłopcy mogą jednak z pożytkiem czytać „Harcmistra”, choć czasem może będzie dla nich za „ciężki”, a czasem mógłby być nieodpowiedni ze względu na artykuły dyskusyjne.

„Harcerz” zaś zapewne wszyscy będziemy czytali ze względu choćby na beletrystykę i żywy obraz życia drużyn, który nam powinien dawać.

Redakcja prosi zaglądnąć na str. 118 poprzedniego rocznika „Harcmistra” i pomyśleć o tem, co tam napisano „Do Czytelników”.

WŁADYSŁAW NEKRASZ.

Udział Harcerstwa w Walkach o Zjednoczenie i Niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1921.

(ciąg dalszy)

Praca w Kijowie w roku 1917.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej kilkunastu harcerzy kijowskich znalazło się w junkierskich szkołach wojskowych w Kijowie. Podejmują oni akcję zorganizowania Centrali Junkierskiej junkrów Polaków ze wszystkich szkół wojskowych w Kijowie.

Centrala miała za zadanie utrzymanie ducha polskiego wśród polskiej młodzieży, służącej w wojsku rosyjskim i zachęcenie jej do jak najwydatniejszej pracy naukowej w szkołach, aby po skończeniu mógł dostarczyć dla I-go Korpusu polskiego kilkudziesięciu dobrych oficerów. Na czele Centrali stał Komendant harcerski w Kijowie. Gdy jednak z powodu ciągłych niepokojów szkoły wojskowe przerwały normalną pracę, junkrowie Polacy a w tej liczbie i wszyscy harcerze, otrzymawszy od władz szkolnych pełne wyekwipowanie i uzbrojenie oraz książki naukowe, opuszczają w liczbie kilkudziesięciu swoje uczelnie, pomimo widoku szybkiego awansu i wstępują do I-go korpusu, gdzie są przyjęci z otwartymi rękami. Cała akcja w dużej mierze była inspirowaną przez harcerzy, a kierował nią Komendant harcerz, członek związkowej Komendy Skautowej na Rusi i Komendant drużyn Kijowskich.

Udział harcerzy w akcji wywiadowczej na rzecz Żelaznej Brygady gen. J. Hallera i I-go Korpusu, poza obrębem tych formacji.

Pierwsze myśli o współdziałaniu z twórcami się oddziałami polskimi na emigracji powstały z chwilą przejścia Żelaznej Brygady na wschód. Utworzył się wówczas pluton wojskowy przy III-ej Kijowskiej Drużynie Harcerskiej (około 60-ciu harcerzy), który postanowił sobie za zadanie współdziałać z polskimi organizacjami wojskowymi i poszczególnymi oddziałami wojskowymi, pełniąc służbę łączności, a zwłaszcza służbę wywiadowczą. Pluton ów pracował bardzo usilnie aż do chwili rozbrojenia II i I Korpusu.

Prócz Kijowa i drużyn kijowskich działały również oddziały w innych drużynach i w wielu innych środowiskach (naprz., Biała Cerkiew, Humań, Charków i. t. p.)

Po rozbrojeniu II Korpusu akcja ograniczyła się do opieki nad rozproszonymi żołnierzami. W zimie jednak roku 1918 a nawet w r. 1919 znowu zaczęły powstawać oddziały wywiadowcze, o charakterze wojskowym złożone z harcerzy. Oddziały te współdziałały przeważnie z placówkami P. O. W. rozrzuconymi po całej Ukrainie, a jakiś czas działały również w porozumieniu z Dywizją gen. Żeligowskiego w Odesie.

W lutym samorzutnie robota wojskowa zaczęła przybierać określone formy. Oddziały wojskowe harcerskie działały, jak zresztą zawsze, niezależnie od innych organizacji wojskowych, podporządkowane instruktorom harcerskim, specjalnie wyznaczonym do tej roboty i porozumiewającym się z głównym instruktorem harcerskim w Kijowie, który udzielał wszelkich wskazówek i nadawał ogólny kierunek

pracy harcerskiej. Robota była prowadzona ściśle konspiracyjnie i niezależnie od prac harcerskich.

Harcerze w wojsku Polskim na Syberji w 1918/19 roku.

Na wieść o formowaniu się wojska polskiego w kraju do oddziałów polskich organizowanych na Syberji przez ówczesnego majora Czumę, wstępują wszyscy starsi chłopcy w wieku także 15 i 16 lat. Większość z nich porzuciła szkoły i dom, aby wstąpić do wojska. Ogółem w wojskach Polskich na Syberji, według raportów posiadanych przez Naczelnicstwo Związku Harcerstwa Polskiego było 200 harcerzy.

Bliższych szczegółów brak.

(c. d. n.)

Ogłaszając te materiały do historii udziału Harcerstwa w walce o Wolną Polskę, Redakcja zdaje sobie dobrze sprawę z ich niekompletności, lepiej jednak zebranych materiałów nie posiada Naczelnicstwo, ani zdaje się wogóle nikt. Wobec tego jest rzeczą wielkiej wagi, póki jeszcze wspomnienia się nie zatarły, a materiały rozprószone nie zaginęły, aby zbierać je i uzupełniać. Prosimy zatem o nadsyłanie nam tych materiałów, choćby w formie wspomnień, luźnych notatek, wycinków z pism; materiały ciekawe będziemy drukować, zwłaszcza treściwe opracowania monograficzne — inne przechowamy do czasu aż będzie można je opracować i wydać jako całość. Redakcja

W rocznicę śmierci Księdza Kazimierza.

Ksiądz Kazimierz gorzał wewnętrznie. Natura wszechstronnie bogata, pełna twórczej energii; wiecznie młoda zapałem i bezinteresownością; a bezwzględne oddaniem się sprawie.

T. Strumillo,

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię, a czegoż chcę jeno, by był zapalony”. (Łuk. XII. 49). „Mówię wam, przyjaciołom moim: nie dajcie się ustraszyć tym, którzy was prześladują”. (Łuk. XII).

W roku wielkiego wysiłku na drodze poznania i urzeczywistnienia w życiu Prawa Harcerskiego odtworzenie w pamięci naszej niedawno jeszcze żywych i działających twórców harcerstwa, dziś przed Bogiem zdających sprawę z Służby — wielką winno nam być pomocą w pracy nad sobą, w wytrwaniu, zachętą do lepszej, energiczniejszej, bardziej twórczej roboty.

Ksiądz Kazimierz to właśnie typ takiego żarliwego, nieugiętego bojownika. Poświęćmy kilka chwil Jego pamięci i modlitwie za Jego duszę.

Ś. p. Ksiądz Kazimierz Lutosławski, Dr. Teol. i medycyny, kapelan W. P., odznaczony Krzyżem Walecznych, poseł mazowiecko-podlaski na Sejm Ustawodawczy R. P. i pierwszy Sejm zwyczajny, ur. 4 marca 1880 r. w Drozdowie, zmarł tamże 5 stycznia 1924 r. Po dłuższym wychowaniu domowym pod bezpośrednim kierunkiem matki i oddanych nauczycieli, nauki średnie ukończył w Rydze 1898, studiował medycynę w Zurychu, nauki społeczno-ekonomiczne w Londynie, gdzie także przeszedł osobny kurs fizyki.

Po powrocie do kraju w r. 1906 oddaje się przez szereg lat działalności wychowawczej, współpracując z ks. Janem Galewskim nad stworzeniem szkoły nowego typu. Bierze udział kierowniczy w ruchu harcerskim, zapładniając go nowymi ideami głównie w kierunku moralnym. Wkrótce przechodzi stopniowo dojrzewający przełom w swem życiu wewnętrznym, który go kieruje na drogę duchowną.

Święcenia kapłańskie po studjach Teolog. odbytych we Fryburgu otrzymuje w r. 1912, w 2 lata potem doktoryzuje się w św. Teologii w Fryburgu. W tym też czasie wstępuje do III-go Zakonu św. Dominika. Wraca do pracy wychowawczej w Warszawie.

Lata 1915—18 spędza, kontynuując tę działalność, na wygnaniu z rodziną, m. in. z rozstrzelanymi następnie w d. 5 IX 1918 r. przez bolszewików braćmi ś. p. Marjanem i ś. p. Józefem, w Moskwie. Ledwo uchodzi takiegoż losu, co oni i cudem nieomal znajduje się z powrotem w kraju.

Od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego oddaje się niepodzielnie prawie polityce jako poseł sejmowy, także na arenie międzynarodowej, gdzie uczestniczy również gorliwie w akcji katolickiej, odbierając kierunek bezpośrednio od kardynała Merciera, którego względami od dawna się cieszył. W miarę możliwości zachowuje kontakt z młodzieżą, której chętnie oddaje chwile wolne od wyczerpującej pracy politycznej. Pozostawił szereg pism treści religijnej i wychowawczej.

Cytaty i życiorys z pamiątki wydanej przez rodzinę ks. Lutostawskiego.

Wskazówki dla harcmistrzów.

STANISŁAW SEDLACZEK (C. d.)

Prawa przyzwyczajania (James).

III. Chwytaj pierwszą następczą się sposobność do spełnienia powziętego postanowienia i odrazu zaspokój każdy popęd do działania w myśl swej decyzji.

Nie w chwili powstawania, lecz wtedy, gdy wywołują motoryczne skutki (czyn), oddziałują postanowienia na mózg. Bez względu na to, ile mądrych zasad sobie przyswoimy, bez względu na szlachetność naszych zamiarów, jeżeli tylko nie chwytny każdej sposobności do działania, charakter nasz nie będzie się rozwijać ani doskonalić. Dobremi chęciami brukuje się piekło. Skłonność do działania w pewien ustalony sposób zakorzenia się w nas w miarę tego, jak często powtarzają się pewne czynności w nieprzerwanym szeregu; jeżeli jakieś postanowienia lub popęd szlachetny ulotni się, nie przyniósłszy pożądanych owoców, jest to znacznie gorzej niż stracona okazja: stanowi to na przyszłość dla dobrych postanowień i zbawiennych wruszeń przeszkodę do normalnego ujawnienia się w czynie.

Niema lichszego typu ludzkiego nad pozbawionego woli sentymentalnego marzyciela, który przez całe życie pławi się wśród wrażeń i wzniosłych uczuć, ale nigdy nie spełni istotnie dzielnego czynu. Rousseau jest klasycznym przykładem takiego człowieka; francuskie matki namówił, aby dzieci same karmiły, ale swoje dzieci oddał do przytułku. Każdemu z nas grozi zejście na taką ścieżkę Rousseau'a, gdy unosi się zachwytem nad jakimś abstrakcyjnym dobrem, a przechodzi bez uwagi, bez pomocy w konkretnym przypadku, w którym powinien dać czynem wyraz przekonaniom i uczuciom.

Nadmierne czytanie romansów, bywanie w teatrze, nawet słuchanie koncertów może oddziaływać osłabiająco na charakter; budzą się w nas nastroje i uczucia, które mijają, nie wzbudziwszy żadnego czynu i w ten sposób zwiększają gnuśny, bezwładny stan naszego ducha.

Niechaj wyrazem uczuć będzie zawsze ostatecznie czyn: porozmawiaj uprzejmie z spotkaną

starszką i pomóż jej przejść przez ulicę, ustąp miejsca kobiecie lub starcowi w tramwaju — jeżeli nie możesz dokonać żadnego bohaterstwa, ale strzeż się, by popęd do szlachetnego czynu znikł bez przejawienia się w działaniu!

IV. Nie wygłaszaj wobec uczniów zbyt wielu kazań moralnych ani pięknych, lecz abstrakcyjnych frazesów. Chwytaj raczej każdą następczą się sposobność do pożytecznego czynu i skłaniaj wtedy swych uczniów, aby równocześnie myśleli, czuli i działali. Właśnie pojedyncze czynności wyciskają nowe piętno na charakterze i wszczepiają weń organicznie dobre nawyki. Kazania i mowy* nużą łatwo i nie wywierają wrażenia.

V. Przez codzienne drobne ćwiczenia podtrzymuj w sobie zdolność do wysiłku. W rzeczach drobnych i małej wagi systematycznie spełniaj małe bohaterstwa, codzień zrób coś trudnego tylko dlatego, że to jest trudne, ażebyś w chwili, gdy cię spotkają wielkie przeciwności, znalazł potrzebną siłę i spokój, by się z nimi zmierzyć.

Tego rodzaju ascetyzm jest czemś w rodzaju ubezpieczenia, opłacanego od domu i ruchomości. Wnoszona opłata narazie nie przynosi żadnych korzyści, a może nawet nie wróci się nigdy; lecz jeżeli nawiedzi nas pożar, dzięki niej unikniemy ruiny.

Tak samo staje się z człowiekiem, który nawykł do skupiania uwagi, energii, wytrwałości i panowania nad sobą w sprawach codziennych. Stać on będzie jak wyniosła wieża, gdy wszystko się zachwieje koło niego, a ludźmi wtlejsze natury, niby liśćmi, wiatr będzie pomiał.

Luty — miesiąc wprawy w sumiennem spełnianiu obowiązków w imię Ojczyzny.

X. Jan Zawada, Czuj Duch, wyd. I str. 35 i n.

Stefan Kuta, Rozważania Harcerskie, str. 10 i n.

St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza, str. 113 in.

E. Piasecki—Schreiber, Harce mł. polskiej, str. 349 in.

A. Pawelek, Młoda Drużyna, wyd. II str. 62 in. 91 in.

Samuel Smiles, Obowiązek, (przekład A. Dygasińskiego), rozdział I, II, XV.

Uzupełnienie do I p. prawa.

Samuel Smiles, Obowiązek, str. 40 in.

Stefan Kuta, Rozważania harcerskie, str. 4 i n.

Redakcja oczekuje od czytelników pomocy w uzupełnianiu spisu literatury pożytecznej w pracy w drużynach i w samowychowaniu, zwłaszcza w celu podawania materiałów w związku z „Miesiącami Prawa”.

Od Redakcji.

Począwszy od numeru lutowego „Harc mistrz” będzie wychodził *pierwszego* każdego miesiąca (prócz wakacji); numer bądziemy zamykać 15-go, jednak krótkie wzmianki aktualne, zwłaszcza do kroniki, możemy wyjątkowo przyjmować do 20-go.

Uwagi metodyczne. Od dha ph. Romana Miszewskiego otrzymaliśmy kilkadziesiąt krótkich uwag metodycznych, wybranych z dzieł Baden Powella i innych. Uwagi te bądziemy częściami podawać w Harcmistrzu“.

Prawa legowiska.

1. Pierwszą zasadą gromady puszczańskiej, wilków, bobrów, żubrów, rysiów, lisów, orłów i innych znających drogi i ścieżki i tropy puszczy, jest: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, a drugą: „co powiedział stary wilk — powiedział”, i trzecią: „wszyscy myślą, jeden mówi i razem czynią”.

2. Niechaj się więc nikt z gromady puszczańskiej nie waży w czemkolwiek szukać swego żeru z krzywdą drugiego lub zapomnieniem o którymkolwiek z braci, ani zmienić choćby na jotę, co powiedzianem zostało przez wodzów gromady, ani oddawać się bezmyślności i składaniu w innych, lub bezczynności, albo babskiej zbytniej gadaninie — a zaś wszędzie ma panować miłość uczynna, karność żelazna, ład i porządek i roztropność i przemyślność i współdziałanie i wielka moc i siła, aby wszystko dokoła stężało, zjedrniało, wzmocniło się jak ściana boru nieugięta, nieprzenikliwa.

3. Na czele gromady puszczańskiej stoi wódz, arcypies, i ma przy sobie swoją radę starych wilków i bobrów, którzy wraz nim niosą ciężar dnia i opalenia i są odpowiedzialni za całość gromady.

4. W gromadzie zaś kilku jest wyznaczonych przewodników, a niema ani jednego, któryby sądził, że Ci starsi i najgorliwsi robią wszystko za niego i nawet myśleć zań będą — ale, uważając na każde słowo, wskazanie i sygnał starszych i pilnie tego przestrzegając, będą tak czynili, jakby to oni byli, którzy o wszystkim myśleć i wszystko wykonać mieli,

5. Porządek i kolejność łowów, żerowania i gry w naszej puszczy jest następujący:

po wschodzie słońca o znaku 6 m, 30 wszyscy rzucają swe leże i wybiegają na świat Boży. 6 m. 35 — 6 m. 45 — modlą się do Wielkiego Boga — oddają cześć swemu sztandarowi. 6 m. 45 — 7 m. 30 ćwiczą swe ciało. 7 m. 30 — 8 porządkują leże i siebie. 8 — 8 m. 30 pierwszy żer. 8 m. 30 — 12 praca. 12 — 12 m. 15 koło rady. 12 m. 15 — 13 woda, słońce. 13 — 14 drugi żer. 14 — 14 m. 15 milczą język i gardło. 14 m. 15 — 16 w ciszy, tony własne. 16 — 16 m. 30 trzeci żer. 16 m. 30 — 19 igry, prace. 19 — 19 m. 30 czwarty i ostatni żer. 19 m, 45 — 21 m. 15 ognisko, wycia, gadania, modlitwa, zdjęcie sztandaru. 21 m. 15 — 21 m. 30 przygotowanie leż do snu. 22 — 6 wszyscy śpią.

6. W niedzielę i dni poświęcone Wielkiemu Bogu o rannej porze oddają dłuższy pokłon Stwórcy Puszczy i są z nim na rozmowie, potem spoczywają.

7. Ustala się następujące gwizdania w legowisku:

zawołanie starego wilka (oboźnego) gwizdanie krótkie, długie. Zebranie przewodników, (zastępowych) — 3 krótkie, 1 długie. Zbiórka — szereg krótkich. Przewodnik służbowy — długi krótki długi. Bacność — jeden długi.

Gromada służbowa (zastęp służbowy) utrzymuje czystość i porządek w legowisku, pilnuje bezpieczeństwa legowiska we dnie, stara się za-

wsze o wystarczający zapas wody i drzewa do kuchni i do ogniska i spełnia wszelkie polecenia wodzów.

9. W poszczególnych legowiskach (namiotach) są wyznaczeni dzienniczy do utrzymania porządku na miejscu.

10. Służba trwa od godz. 6 do g. 21 m. 30; straż od 22 do 6,

11. W legowisku można chodzić bez nakrycia głowy, na zebrania staje każdy, jak go sygnał zastał.

12. Poza obręb legowiska nikt na łowy się nie wydała bez pozwolenia starego wilka, a poza obręb puszczy bez zezwolenia Arcycypsa lub Arcybobra.

13. W nocy i we dnie legowisko jest strzeżone przez wyznaczonych do tego synów puszczy, którzy wypełniać to będą z tem przeświadczeniem, że od ich czynności, odwagi i spostrzegawczości zależy bezpieczeństwo obozu, spokojny bieg prac i spoczynek wszystkich synów puszczy.

14. W legowisku każdy pracuje i wypełnia bezwzględnie wszystko, co mu poleconem zostało z tem jednak, że gdyby w czem został pokrzywdzony lub miałby lepszy sposób wypełnienia pracy lub myśl o lepszej pracy — będzie mógł w każdej chwili o tem powiedzieć starszym i zastosować się do ich sądu.

15. Niech wreszcie wszyscy i każdy z osobna, wielcy i mali, starsi, młodzi i najmłodsi wiedzą i pamiętają, że wszyscy w gromadzie braćmi jesteśmy i jedną wielką puszczańską gromadą i że czy radość czy smutek jednego, jest radością i smutkiem wszystkich i że najmniejszy nawet wilczek ma w każdej chwili dostęp do starszych i do najstarszych i wypowiedzieć może wszystko co chce — dla dobra i na pożytek swój własny i całej gromady — by wszystkim nam dobrze było i z nami wszystkim dobrze.

Regulamin obozu przygotowawczego Polskiej Drużyny Przedstawicielskiej na Jam-boree, ułożony przez Arcycybobra z Włocławka.

Piaseczno, lipiec 1924.

Głosy i echa

Czy „Kryzys Harcerstwa”

W „Jutrze Polski”, kwartalniku młodzieży szkolnej (rok. II, nr. 4) Wł. Sieroszewski, były przodownik Z. H. P. zamieścił artykuł p. t. „Kryzys Harcerstwa”. P. Sieroszewski był jednym z najgłośniejszych głosów t. zw. opozycji na IV Zjeździe Walnym. „Opozycja” jest czynnikiem pożytecznym — objawem zdrowym o ile — jak w Anglii „opozycja Jego Królewskiej Mości”, — przeciwstawiając się, czy może — lepiej — uzupełniając poglądy i prace „rządu” lojalnie wobec organizacji i bez animozji osobistych, dąży z własnym programem do lepszego — według jej mniemania — spełniania zadań instytucji. Tak mi się wydaje, że „opozycja” w Harcerstwie błędnie chodziła drogami; wyobraziwszy sobie, że „katolicko-narodowe Naczelnictwo” gnębi wszelką myśl „postępu” — wołała swe myśli i wątpliwości przedstawiać głównie poza organizacją, n. p. w „Nurcie”

a przedtem w „Płomieniach“, mimo, że „Harc mistrz“, apelował do wymiany zdań na jego łamach.

Nie przyszła góra do Mahometa, idzie Mahomet (nie ten z Chorągwi Warszawskiej) do góry i przedrukowuje artykuł b. instruktora, prosząc Druhny i Druhów o dyskusję. *Red.*

Dla tych, którzy w okresie przedwojennym i w czasie wojny obserwowali ruch harcerski, tembardziej zaś dla tych, którzy w budowaniu tego ruchu brali czynny udział, znamionem się musi wydać fakt, że Związek Harcerstwa Polskiego, świętujący pozornie błyskotliwe tryumfy na polu swej pracy społecznej, przeżywa od lat kilku przewlekły kryzys ideowy. Gdy wielki i jasny, lecz nieskomplikowany dla młodego ruchu cel, jakim było wyswobodzenie Ojczyzny, został osiągnięty i gdy trzeba było myśleć już o czym innym, niż o wychowaniu dobrego żołnierza, ideologia ruchu się załamała, załamała w tym właśnie kraju, gdzie była oparta na najgłębiej pojętych podstawach, to jest w Polsce. Z zasad dekalogu nie umiano wyprowadzić zasad ideologii społecznej dla idącego w świat pokolenia harcerskiego. Być może dlatego, że potężna już w chwili powstania państwa struktura Związku oparta się gruntowniej prędbudowie, jakiej wymagały konieczności ruchu, być może, że zbyt przemożny był jeszcze głos tych, którzy, wpatrzeni w uporę w pierwsze okresy rodzącego się u nas skautingu, nie chcieli zrozumieć, iż idą nowe czasy, do których nową trzeba przyłożyć miarę moralną.

Bo nie to jest niepokojącym, że w otoczeniu powszechnego (niemall) uznania, opieki, protektorstwa moźnych Harcerstwo zniewieściło i, rezygnując z samodzielności, korzysta z tych wszystkich przywilejów, z jakich społeczeństwo i państwo dają korzystać temu „benjaminkowi“. I nie to może nawet, że Harcerstwo do dziś dnia jako główny zakres swej działalności uważa młodzież szkolną „bez dalszego ciągu“, zamiast traktować sprawę wychowania jednostki w drużynie, jako wstępu do jej wychowania społecznego, w szeregach Starszego Harcerstwa. Ale ten fakt, stawiający całą przyszłość ruchu pod znakiem zapytania, że nie umiał stworzyć ideologii przystosowanej do potrzeb nowego życia.

Jeżeli harcerstwo żeńskie zdobywa się jeszcze na pewną pracę w tym kierunku, która, w porównaniu z oplakany stanem zagadnienia w środowisku męskim, może nawet wyglądać imponująco—to nie zmieni smutnego faktu, że dziś o jednolitym zapatrywaniu na obywatelskie i społeczne zadania Harcerstwa nie może być mowy nawet wśród poszczególnych instruktorów. Nie ma zaś ani grona, ani ciała dość autorytatywnego w Związku, któreby ducha swego tchnąć weń umiało. W chwili, gdy zagadnienie przyszłości ruchu stanęło wobec zagadnień społecznych, Harcerstwo nie wytrzymało ogniowej próby. Dziś, czy katolicko-narodowe Naczelnictwo Z. H. P., czy socjalistyczne Wolne Harcerstwo Ciołkosza, czy też wreszcie liberalizująco-uspołecznione SHS. *) nie mają z sobą nis wspólnego prócz nazwy i niekiedy dość niecierpliwie znoszonych wspólnie więzów organizacyjnych.

Lata—może miesiące najbliższe—zadecydują o przyszłości ruchu harcerskiego. A oprócz raf podwodnych w postaci trudności ideologicznych borykać się on musi z szeregiem instytucyj i organizacyj, które zaborczo zalewają jego (zbyt może zresztą rozległe jak na dzisiejsze warunki) dziedziiny pracy. Ale nie o to chodzi. Hamletowskie pytanie tkwi w tym, czy Związek Harcerstwa Polskiego zdoła przełamać obręcz dogmatów, które w epoce przedwojnościowej były palladium życia, a dziś się stały jego przekleństwem.

Niechże będzie wolno sceptykowi wyrazić swoją wątpliwość. Był na to czas! Na drugim Zjeździe Walnym Związku — trzy lata temu — zdawało się przez chwilę, że nowe prądy zwyciężą. Niestety ich przedstawiciele nie chcieli postawić sprawy zdecydowanie i na ostrzu noża; zwycięstwo odłożyli na później. Nie przyszło już ono i nie przyjdzie. Kadry organizacyjne są dziś zbyt potężne, machina ludzka zbyt ogromna, autorytety zbyt zasiedziały, by można to wszystko ruszyć z miejsca.

*) Stowarzyszenie Harcerskie Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, które do tej pory nie uznawało za stosowne uregulować swego stosunku do Z. H. P. a mimo to używa nazwy „harcerskie“. Przep. Red. „Harc“.

Pracę wychowawczą, które wypełniało Harcerstwo i którą w swoim czasie wypełniło zaszczytnie, trzeba zacząć od postaw, bo idzie na manowce, marnując młode sily, a przedewszystkiem demoralizując tych wszystkich, którym nie może dać tego, co dać powinno.

ST. SEDLACZEK.

Ankieta w sprawie Prawa Harcerskiego.

Odpowiedzi przysyłać do 15 marca 1925 r. pod adresem: Stanisław Sedlaczek, Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12.

Pragnę dla celów pracy programowej w Z. H. P. uzyskać możliwie prawdziwe i szczere materiały w sprawie realizowania Prawa Harcerskiego w życiu przez starszyzną harcerską, starszych harcerzy i harcerki oraz, choćby częściowego, przez członków współdziałających Z. H. P.

Tylko odpowiedzi prawdziwe i szczere będą miały wartość; odpowiedzi nierzetelne przyniosą szkodę, zaciemniając sprawę.

Dlatego usilnie proszę o niepodpisywanie odpowiedzi na ankietę i o pisanie o ile to tylko możliwe na maszynie, jeżeli ktoś przypuszcza, że znam charakter jego pisma. W ten sposób zwiększą się szanse zupełnej szczerości.

Jeżeli jakieś pytanie mimo to wyda się komuś za daleko sięgającym w jego życie osobiste — nie należy na to pytanie odpowiadać.

Odpowiedzi na ankietę będą opracowane przezemnie osobiście.

Przeczytaj najpierw całą ankietę, pomyśl, a potem odpowiadaj pisząc na jednej stronie arkusza papieru, zostawiając margines i numerując odpowiedzi według pytań ankiety.

I.

1. Wiek, zawód. Od kiedy jesteś harcerzem (harcerką); obecna służba i stopień.

2. Czy byłeś w drużynie szeregowcem, czy poznałeś harcerstwo jako instruktor?

3. Opisz w kilku słowach swoją służbę (np. rok szeregowcem, stycz. w r. 1919 stopień ówika i odtąd dwa lata zastępowym, pół roku przybocznym, od 1922 drużynowym). Kiedy rozpoczęłeś swoją służbę instruktorską?

II.

4. Które punkty Prawa było Ci najtrudniej zachować? Wymień je.

5. Napisz, jeżeli możesz i chcesz, a) co według Ciebie było powodem czy przyczyną trudności zachowania tej właśnie zasady moralnej?

b) czy walczyłeś z skłonnościami do złamania Prawa, w jaki sposób?

c) kto częściej zwyciężał, Twoja wola, czy skłonność do złamania Prawa?

6. Czy wogóle pracowałeś nad swoim rozwojem moralnym, w jaki sposób, w jakich zwłaszcza okresach?

7. Czy i w jaki sposób Harcerstwo wpłynęło na Twój rozwój moralny?

8. Czy jakieś książki, zdarzenia wpłynęły na Ciebie w tym względzie i w jaki sposób?

9. Co możesz jeszcze powiedzieć o czynnikach, które wpłynęły na Twój rozwój moralny?

III.

10. Czy przestrzegasz bezwzględnie abstynencji od tytoniu?

11. Czy przestrzegasz bezwzględnie abstynencji od alkoholu?

12. Jeżeli przy zasadniczej abstynencji były wypadki używania przez Ciebie tytoniu lub alkoholu, to wymień ile mniej więcej razy to się zdarzało i co wpłynęło na przekroczenie tych punktów Prawa?

13. Czy zachowujesz czystość seksualną (jak to rozumiesz)?

14. Napisz, co uważasz za właściwe i możliwe o przeżyciach swoich seksualnych oraz o poglądach swoich na sprawy seksualne i o środkach pracy nad sobą w tej dziedzinie.

IV.

Czy i jak w swych przekonaniach uzupełniłeś sobie obowiązujący tekst Prawa i interpretacji.

V.

Czy „Harc mistrz” może w czym dopomóc w pracy nad sobą? W jaki sposób? Jeśli chcesz napisz o tem osobno do mnie.

Dziękuję Ci za pracę i szczerłość.

St. S.

Kalendarzyk na styczeń.

Drużynowy.

Plan i wykonanie realizowania I. p. Prawa w drużynie. Plan na luty,

Co czytają moi chłopcy? Co im doradzić?

Przygotowania do obozu letniego.

Wysłać arkusze statystyczne do Naczelnictwa i do komendy chorągwi.

Wysłać pogłównie (24 grosze od chłopca dla Naczelnictwa).

Zaprenumerować „Harc mistrza” i „Harcerza” dla drużyny. 5 stycznia—termin złożenia raportu miesięcznego i rocznego drużyny do Hufca.

Raport roczny jest podstawą wpisu drużyny do Z. H. P. na rok 1925.

10 stycznia—termin złożenia raportów rocznych Hufcowych do kom. chorągwi i przesłania raportów rocznych drużyny do komendy chorągwi.

Przodownik podharc mistrz, harc mistrz—zapłacić składkę roczną do Naczelnictwa 6 zł. lub połowa za 1/2 roku
Załatwić zgłoszenie do pracy na rok 1925 i uzyskać legitymację.

Kto z drużynowych, instruktorów, hufcowych, komendantów chorągwi podejmie się stale opracowywać kalendarzyk na każdy miesiąc?

Raporty w lutym.

1. Termin złożenia raportu rocznego K. Ch. do G. K. M. oraz odesłania raportów drużyn z K. Ch. do G. K. M.

5. Termin raportu miesięcznego drużyny do Hufca.

Instrukcję szczegółową w sprawie raportów zawiera Nr. 5. Wiadomości Urzędowych z maja 1923 r.

Ciekawa statystyka.

Loterja Fantowa na budowę Związkowej Stacji Harcerskiej w Warszawie, nabiera coraz większego rozpędu, jednak mimo wszystko poszczególne oddziały wykazują stosunkowo nikłą działalność w rozprzedaży biletów, z których zysk jest prze-

Oddział	Lwowski	wziął	6.000	biletów,	sprzedał	130	biletów,	środowisk	zorganizowanych	25
"	Lubelski	"	3.600	"	"	8	"	"	"	2
"	Wileński	"	2.500	"	"	—	"	"	"	1
"	Warszawski	"	5.650	"	"	203	"	"	"	11
"	Wołyński	"	2.700	"	"	7	"	"	"	3
"	Brzeski	"	3.850	"	"	—	"	"	"	11
"	Białostocki	"	3.700	"	"	54	"	"	"	6
"	Łódzki	"	5.300	"	"	68	"	"	"	10
"	Włocławski	"	2.200	"	"	—	"	"	"	1
"	Sosnow.	"	3.000	"	"	—	"	"	"	1
"	Toruński	"	3.000	"	"	—	"	"	"	1
"	Śląski	"	3.500	"	"	—	"	"	"	1
"	Kielecki	"	3.000	"	"	—	"	"	"	1
"	Płocki	"	2.300	"	"	—	"	"	"	4
"	Radomski	"	4.350	"	"	47	"	"	"	8
"	Poznański	"	5.000	"	"	—	"	"	"	1
"	Krakowski	"	3.000	"	"	—	"	"	"	1

Razem wzięto 62.650 biletów, sprzedano 548 biletów, środowisk zorganizowanych 88

Skądinąd wiemy, że w niektórych Oddziałach więcej środowisk posiada bilety, które rozesłał Komitet Oddziałowy, ale ile tych biletów rozesłano, komu i jakie numery — nie wiemy, więc nie bierzemy tego w rachubę. Zapewne też o wiele więcej sprzedano biletów, ale pieniędzy wpłynęło do

znaczony na tak piękny i ważny dla Harcerstwa cel. Oto ciekawa statystyka, ilustrująca dobitnie dotychczasowe rzeczywiste wyniki tej akcji. Według sum, wpłaconych na konto czekowe P. K. O. Loterji Nr. 9606, oraz danych, jakie posiada Centrala Loterji, stan rachunków Oddziałów na dzień 10 stycznia 1925 r. przedstawiał się, jak następuje:

P. K. O. na konto Loterji tylko za 548 biletów.

Cyfry te mówią same za siebie: trzeba wyżyć siły, zwiększyć energję i doprowadzić zaczęte dzieło do pomyślnego końca. Przecież harcerze kończą zawsze to, co zaczynają.

Prawo skautowe różnych narodów.

III. Les Eclaireurs Unionistes.

Francja—organizacja protestancka.

PRZYRZECZENIE.

Przyrzekam na mój honor czynić wszystko, co jest w mojej mocy, by służyć Bogu i Ojczyźnie; oddawać usługi każdej chwili i być posłusznym prawu skautowemu.

Zawołanie. „Soit prêt“ (bądź gotów).

Hasło „Sans peur et sans reproche“ (bez trwogi i skazy).

1. Skaut ma tylko jedno słowo (można nań liczyć, nigdy nie kłamie).

2. Skaut jest lojalny (wierny Bogu i Ojczyźnie, rodzicom, swym nauczycielom i swym przełożonym, broni ich od wszystkiego złego i przeciw wszystkim).

3. Skaut jest pożyteczny (pomaga swym bliźnim, niesie im pomoc za wszelką cenę i winien spełnić przynajmniej jeden dobry uczynek codziennie).

4. Skaut jest przyjacielem całego świata, a bratem wszystkich innych skautów (nie robi

różnicy między tymi, którzy są mniej lub więcej zamożni, lepiej czy gorzej ubrani).

5. Skaut jest rycerski (jest grzeczny względem wszystkich, szczególnie względem kobiet i dzieci, jak również względem słabych i upośledzonych. Nigdy nie zgadza się, by mu płacono za uprzejmość).

6. Skaut jest dobry dla zwierząt (nie zabija żadnego zwierzęcia bez celu, opiekuje się zwierzętami pożytecznymi).

7. Skaut jest karny (słucha chętnie i bez wahania wszystkich, którzy mają nad nim władzę).

8. Skaut jest zawsze w dobrym humorze (bierze sprawy z dobrej strony, nie zniechęca się, nie zaklina).

9. Skaut jest odważny, stanowczy, zdecydowany.

10. Skaut jest wytrwały (niepowodzenia go nie zniechęcają).

11. Skaut jest pracowity, zapobiegliwy i oszczędny.

12. Skaut jest czysty na ciele, w myślach swych, słowach i czynach (nie robi nic nieskromnego).

podał K. Sk.

K R O N I K A

redaguje JĘDRZEJ GIERTYCH.

Pierwsza Legja Akademicka powstała w semestrze letnim roku akademickiego 1923/24 przy Uniwersytecie im. Batorego w Wilnie.

W tym czasie uruchomiono następujące kursy Legji: 1) 3 plutony kursu wyszkolenia kawalerji; 2) pluton kursu wyszkolenia artylerji konnej; 3) pluton kursu wyszkolenia artylerji ciężkiej; 4) sekcję szermierczą.

Strona organizacyjna wyszkolenia i stan pracy ogólnej został utrzymany na wysokim poziomie, zapowiadając dobre widoki rozwoju na przyszłość.

W semestrze ubiegłym Legja liczyła 100 członków, z tego 10 zostało wysłanych do obozu akademickiego nad morzem.

(Stadjon).

Biblioteki polskie na kresy. W połowie grudnia ub. r. odbyła się w Kowlu na Wołyniu uroczystość wręczenia przedstawicielom społeczeństwa wołyńskiego kilkudziesięciu bibliotek polskich, ofiarowanych przez oddział wielkopolski Towarzystwa Opieki nad kresami. Biblioteki te, doskonale dobrane, złożone z książek jednakoowo oprawionych i zamknięte w specjalnych szafkach, oraz zaopatrzone w katalogi, będą rozsiłane po całym Wołyniu, by rozpowszechnić znajomość polskiej książki, a zatem szerzyć polską kulturę w tej kresowej dzielnicy.

Oddział warszawski O. n. K. przygotowuje także biblioteczki dla Polesia, a oddział łódzki dla ziemi Nowogrodzkiej.

„Tutaj zabito człowieka” tablice z takim napisem rozwiesili skauci w Chicagu w miejscach w których wskutek nieuwagi szoferów prz. jechano przechodnia.

Brak pomocy ze strony społeczeństwa w Polsce w większym stopniu przyczynia się do germanizowania naszych rodaków pod panowaniem niemieckim niż niemiecki ucisk! Toć otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Olsztynie na Warmji, jak pisze „Kurier Poznański”, nie doszło do skutku jedynie z braku funduszy. Toć polskie gimnazja państwowe w Opolu, Raciborzu i td. mogłyby powstać zaraz, gdyby uczniowie mieli zapewnione utrzymanie w bursach. W większej jeszcze mierze potrzeba groszy na prywatne polskie szkoły ludowe, a choćby tylko na kursy języka polskiego. Mając zapewnioną ciągłość utrzymania pomnożyłyby się prywatne szkółki w Berlinie i okolicy, wznowiono by je w Westfalji, utworzono by prywatne szkoły i ochronki na Mazurach, Warmji, Powiślu, na pruskim Pomorzu, na odcieciu pograniczu Poznańskim, na Śląsku, na Łużycach i wszędzie tam, gdzie Polacy w większej liczbie zamieszkują. Rozrzuconym zaś po całych Niemczech rodakom jeszcze możemy pomóc radą i książkami, aby choć domową nauką starali się zachować dzieciom swoim swój polski język ojczysty w myśl ich własnego hasła: „Ojców mowy, ojców wiary. Brońmy zgodnie, młody stary”.

Zarząd Oddziału Związku Harcerstwa w Krakowie wybrany na walnem zjeździe odbył pierwsze posiedzenie konstytuujące pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Rollego. Skład zarządu na rok 1925 przedstawia się następująco: Przewodniczący inż. Karol Rolle wiceprezydent miasta. Zastępca przewodniczącego gen. dyw. Mieczysław Kuliński dowódca okręgu korpusu V w Krakowie. Członkami Zarządu: prof. Uniw. Jag. dr. Stanisław Ciechanowski i dr. Witold Orłowski, dalej dyr. Waclaw Konderski, dyr. Józef Pelczaski, dyr. Szczęsny Jasiewicz, wizytator Zygmunt Wyrobek, inż. Skąpski, dyr. Malwina Kopocznyna, prof. Helena Zakrzewska, prof. Emilian Ostachowski, komendantka chorągwi żeńskiej Jadwiga Ackermanówna, komendant chorągwi męskiej Jdzisław Stieber.

W GÓRĘ SERCA!!!

Niechaj radują się i harcerki i harcerze i cała młodzież, dotąd zostająca poza harcerstwem, ale śledząca jego prace i rozwój.

Oto w styczniu zacznie wychodzić pismo Wasze

„HARCERZ”

którego brak przez trzy lata ubiegłe
tak bardzo dawał się odczuwać.

Na wieść o tem, że ukochane pismo młodzi harcerskiej zacznie znowu wychodzić, że co dwa tygodnie będzie zjawiało się i niosło radość i wielkie prawdy w tysiączne rzesze młodzieży, — zapanowała zrozumiała radość we wszystkich Komendach.

Bo chociaż są takie pisma, jak „Czuj Duch” i „Skaut” i „Harc mistrz”, to jednak nie zastąpią one potrzeb całej młodzieży harcerskiej, nie dadzą tyle i nie dadzą tego pokarmu, jakiego potrzeba ze względu na liczbę ludzi, na całość Rzeczpospolitej, na różne wymagania wieku i stopnia organizacyjnego.

Kiedy więc Centralna Komisja Dostaw Związku Harcerstwa Polskiego stwierdziła, że będzie mogła sfinansować pismo, Władze Harcerskie natychmiast przystąpiły do zorganizowania Komitetu Redakcyjnego i programu pisma.

Cóż chcemy Wam w niem dać, Druhny i Druhowie?

Chcemy, by „Harcerz” niósł Wam to, co jest przedmiotem trosk Waszych i myśli
Chcemy, by radością Was poił i podnosił piękne wartości dusz Waszych.

Chcemy, aby był obrazem życia wszystkich środowisk, aby podnosił to, co dobre i poniżał to, co złe.

Dlatego też w piśmie naszym prócz krótkich artykułów o wartościach duchowych młodzieży, o organizacji harcerskiej, znajdziecie też dużo nowel z życia młodzieży, znajdziecie powieści i trochę poezji, czytać będziecie artykuły techniczne, zapoznawać się z przyrodą, wyglądać będziecie na szeroki świat w artykułach podróżniczych i krajoznawczych — a zawsze starać się będziemy artykuły odpowiednio ilustrować.

Ale, jak Komisja Dostaw Harcerskich mogła pokryć pieniężne wydatki „Harcerza” tylko dlatego, że całe Harcerstwo ją popiera, — tak samo „Harcerz” tylko wówczas stanie się pismem wielkim, gdy nie zabraknie nam pełnego poparcia, całej młodzieży.

Głosząc więc tą radosną nowinę, że

„HARCERZ” będzie wychodził,

wzywamy wszystkie środowiska do nadsyłania korespondencji, odnoszących się do ich prac, artykułów, których pojawienie się w piśmie uznane będzie za celowe — a ponadto o poparcie „Harcerza” przez jaknajsilniejsze rozpowszechnianie go i namawianie do prenumerowania.

Wspólnymi siłami dokonamy wielkich rzeczy.

Do pracy!!

Prenumerata wynosi: rocznie wraz z przesyłką 12 zł.
półrocznie „ „ 6 zł.
kwartalnie „ „ 3 zł.
miesięcznie „ „ 1 zł.
numer pojedynczy 50 gr.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. № 10,020 albo przekazem pocztowym do administracji „Harcerza” w Warszawie, ul. Traugutta № 2.

Adres Redakcji Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12.

ralnego skrępowania w życiu codziennym. Harcerze polscy odznaczali się specjalnie słynną u polskiego narodu wogóle rycerskością i grzecznością i my harcerze duńscy mogliśmy z pewnością pod tym względem wiele się nauczyć od Polaków. Nawzajem drużyna polska uświadamiała sobie, że pod względem sportu harcerskiego nie mogła nam dorównać, to też korzystała pilnie z pobytu w obozie, aby jaknajwięcej się nauczyć. Na wielki podziw zasługuje fakt, że harcerze polscy przebyli Jamboree bez najmniejszego śladu jakiegokolwiek rozdźwięku wewnętrznego lub zewnętrznego". Bardzo pochlebna opinia, ale czy zasłużyliśmy na nią?

Przy sposobności warto wspomnieć, co zauważyli „Faettrowie” u innych drużyn. Otóż u Amerykanów sportrzegli doskonale wyrobienie techniczne i karność, u Niemców miły nastrój wieczornych gawęd, u Francuzów rozwój systemu zastępowego i doskonałą kuchnię, u Chileńczyków wytrwałość, u Anglików—doświadczenie w życiu skautowym, w Anglii skauting istnieje na dłużej, u Holarów — znajomość obcych języków (w istocie zresztą nie większą niż u nas), u Włochów wesołość i pogodę, u Luksemburczyków skromność, bezpretensjonalność i koleżeńskość, u Szwajcarów dobry humor, interesowanie się wszystkim wokół, brak zatargów między Szwajcarami francuskimi i niemieckimi i duży procent teologów, lekarzy i adwokatów w drużynie, u Norwegów dyscyplinę oraz staranność i precyzję w wykonywaniu jakiegokolwiek pracy, u Austriaków ładny śpiew i t. p. Szkoda wielka że nie wszystkie opinie dadzą się odczytać. Redaktor od kroniki odcyfrował i od biedy zrozumiał tekst holenderski, norweski, hiszpański i włoski, przed węgierskim jednak, czy fińskim, już nie mówiąc o japońskim, duńskim, sjamskim i egipskim staje zupełnie bezradny.

Boy Scouts of America w listopadzie 1924 r. liczyli skautów 536.798 (w tem 61478 „samotnych”), skautmistrzów—19.153; przybocznych—18.621; innych niepłatnych pracowników — 115.620; drużyn — 21.746; drużyn starszych skautów (Veteran Troops)—3.927; starszych skautów—10.255.

Rekordy Związku Strzeleckiego ustanowione w d. 1—2 listopada 1924 r. na strzelnicy wojskowej we Lwowie: 1) Rekord z broni długiej, typu wojsk. na odl. 100 m. 93 punkty na 100 możliwych (M. Pankiewicz. Skierniewice); 2) Rekord z broni małego kalibru na odl. 12 m. 187 punktów na 200 możliwych (F. Bednarz, Krasnystaw).

Album pamiątkowe (numerowane) Jamboree 1924. Zawiera artykuły pierwszych skautmistrzów różnych narodów w języku irancuskim, duńskim i niemieckim; uwagi o organizacjach skautowych wszystkich narodów na zlocie reprezentowanych w ich języku ojczystym i 200 najlepszych fotografii z życia obozowego na 144 stronach najlepszego papieru kredowego formatu kwart. Oprawa sztywna i ładnie ozdobiona. Dla Polski przeznaczono 300 egz. Cena albumu wynosi 12 zł.—płatne przy zamówieniu. Zamówienia przyjmuje się tylko do 15 stycznia 1925 r. Dostawa albumu do 15 lutego 1925 r. Adresować: Poznań, Wolnica 1, K. D. H.

Polacy na Litwie i Łotwie. Liczba Polaków na Litwie Kowieńskiej wynosi blisko 200.000 głów. Stanowią tam oni około 9% ogółu ludności. Polska ludność włościańska (chłopi i szlachta zagonowa) siedzi w niektórych okolicach zwartą masą, tworząc czysto polskie wyspy etnograficzne. Pozatem Polacy rozproszeni są po całym państwie, jako ludność miejska, dalej właściciele ziemscy, oficjaliści dworscy i t. p. Polski ruch kulturalny jest dość ożywiony. Prasa polska składa się z trzech czasopism, w tem jeden dziennik. Polskich gimnazjów jest 5, szkół ludowych 38. W sejmie kowieńskim zasiada 4 posłów polskich. Na Łotwie mieszka około 80.000 Polaków, na zachodzie (Ryga, Libawa i t. p.) stanowiących kolonie wychodźcze po miastach, na wschodzie (na b. Inflantach polskich) grających tę samą rolę co na Litwie. W pasie pogranicznym z Polską jak wykazały ostatnie wybory do rad gminnych, Polacy stanowią większość. W sejmie Łotewskim zasiada jeden Polak. Są na Łotwie 2 gimnazja polskie, 7 pełnych szkół powszechnych i 18 szkół ludowych. Zarówno na Litwie jak na Łotwie liczba szkół polskich jest niedostateczna.

Marynarka handlowa w Polsce a gdzieindziej. Jak oblicza miesięcznik „Morze”, wydawany przez Ligę Morską i Rzeczną (wszystkim druhom radzimy go czytać), tonaż statków handlowych przypadających na głowę 1000 mieszkańców wynosi w Polsce 0,3 a Holandji 193, Anglii 274 i Norwegji 455. Cyfry, godne zapamiętania!

Budowa portu w Gdyni. Wznowiona w dn. 26 lipca ub. roku na zasadzie umowy z francuskim konsorcjum, budowa portu w Gdyni dała już pewne wyniki. Wykończono już 125 metrów molo północnego (koło Oksywia) oraz porobiono 260 metrów gotowego już przedtem molo południowego na betonowe nadbrzeże, zdadne do eksploatacji i wy-czerpano niewielki basen wewnętrzny głębokości 10 metrów z takimże dostępem do morza. Ruch handlowy już się rozpoczął. Od wznowienia budowy odwiedziło Gdynię około 30 statków oceanicznych (niektóre dochodziły do 5000 ton pojemności i brały pełen ładunek 2500 ton drzewa), przeważnie francuskich, częściowo niemieckich i duńskich. W związku z budową portu rozpoczął się w Gdyni ożywiony ruch budowlany. W roku przyszłym budowa portu będzie żywo kontynuowaną.

Czy wiecie, że... według wydanych w Ameryce tablic statystycznych wśród państw europejskich pod względem przestrzeni zajmuje Polska piąte miejsce, pod względem ludności także piąte, pod względem użytkowania roli czwarte produkcji żyta pierwsze, produkcji pszenicy dziewiąte, stałości waluty drugie, stanu zadłużenia przedostatnie i t. d.

Jakie kraje posiadają prohibicję od alkoholu? Całkowitą prohibicję wprowadziły u siebie Finlandja, Grenlandja, St. Zjednoczone, Nowa Fundlanja, Labrador, niektóre wyspy na Oceanie Spokojnym, dwadzieścia dużych okręgów Nowej Zelandji, większa część Australji. Szkocja posiada 3432 okręgów t. zw. „suchych”, pozatem w całej Szkocji obowiązują zakazy częściowe. Częściowe ograniczenia sprzedaży alkoholu posiadają, Norwegja, Kanada, Meksyk i Polska. Do niedawna posiadała je i Bolszewja, ale je zniosła „ze względów finansowych”. Należy się spodziewać, że wbrew pewnym istniejącym u nas tendencjom Polska nie pójdzie pod tym względem w ślady Bolszewji.

Zjazd księży polskich we Francji. Odbił się w lokalu polskiej misji katolickiej przy ul. St. Honoré w Paryżu. Wzięło w nim udział 36 księży na ogólną liczbę 40 księży Polaków, przebywających we Francji (z czego jest 19 stałych duszpasterzy polskiego wychodźstwa i 21 słuchaczy francuskich uniwersytetów). Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa opieki duchowej nad wychodźstwem polskim we Francji.

Próba ogólnej klasyfikacji wyników VIII Olimpiady:

N A R O D O W O Ś Ć		I-szych miejsc	II-gich miejsc	III-cich miejsc	Ogólna liczba nagrodzona	Suma punktów
1.	Stany Zjednoczone	45(I)	26	27	981	2141I
2.	Finlandja	15	12	11	38	80
3.	Francja	13	13	11	37	76
4.	W. Brytanja	9	13	13	35	66
5.	Szwecja	4	11	12	27	46
6.	Szwajcarja	7	7	9	23	44
7.	Włochy	8	4	4	16	36
8.	{ Belgja	3	8	3	14	28
	{ Norwegja	7	2	3	12	28
10.	Holanja	3	2	5	10	18
11.	Danja	2	4	2	8	16
12.	{ Australja	3	1	2	6	13
	{ Czechosłowacja	1	3	4	8	13
14.	Austrja	1	3	1	5	10
15.	{ Estonia	1	1	4	6	9
	{ Kanada	1	1	4	6	9
17.	Argentyna	1	1	2	4	7
18.	{ Afryka Południowa	1	1	1	3	6
	{ Jugosławja	2	—	—	2	6
20.	Polska	—	1	1	2	3
21.	Irlandja	—	1	—	1	2
	{ Rumunja	—	—	1	1	1
	{ Nowa Zelandja	—	—	1	1	1
22.	{ Hajti	—	—	1	1	1
	{ Japonja	—	—	1	1	1

(Stadion)

KSIĘGARNIA CENTRALNEJ KOMISJI DOSTAW Z. H. P.

WARSZAWA, TRAUGUTTA 2

podaje do wiadomości, że posiada stale na składzie najnowsze wydawnictwa literatury harcerskiej z działu wychowania fizycznego, beletrystyki, dziennikarstwa, wydawnictw propagandowych, urzędowych i sprawozdań N. Z. H. P. i t. d. i t. p.

OSTATNIO WYSZŁY Z DRUKU NAKŁADEM C. K. D. H.

i są do nabycia następujące wydawnictwa:

ST. DASZKIEWICZ-CZAJKOWSKA	Przyjaciele Harcerstwa . . .	0,50 zł.
N. Z. H. P.	Zw. Harc. Polskiego . . .	0,30 „
ST. SEDLACZEK	W Polsce będzie lepiej . . .	0,10 „
	Ilustrowany kieszonkowy kalendarzyk harcerski . . .	0,40 „

Oprócz tego posiadamy na składzie wydawnictwa obce, polecane przez wydział wydawnictw N. Z. H. P.:

J. STARZEŃCZYK	Harcerskie troski (bez opr.) powieść dla młodz.	5,50 zł.
„	„ „ (w opr.) „	8.— „
J. BRAUN	Szopka harcerska	2,40 „
K. CZYŻOWSKI	Maciek I Król powietrza (w opr.)	5,— „



Przyjmujemy zamówienia do dnia 1 lutego na pięknie wykonane, ilustrowane barwnymi rysunkami album **JAMBOREE 1924 r.**, wydany w Lipsku. Cena 12 zł.



KATALOGI NA ŻĄDANIE GRATIS